

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja - 10-11-4-6
Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr.
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 14 Rok I
GRODNO
czwartek 14 Sierpnia 1924.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ strony 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za-mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Wieczór „SZCZUTKA”

na którym redaktor RAORT wygłosi swoje najnowsze utwory satyryczne, odbędzie się w piątek 15 b. m. o godz. 8.30 wiecz. W Teatrze Miejskim.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Iberskiego—wieczorem w dniu humoru i satyry w kasie teatru. Ceny normalne.

Urzednicy państwowi-a pasporty ulgowe

Jeden z sędziów tutejszego Sądu Okręgowego opowiedział nam następujący fakt. Otrzymałszy wiadomość o poważnej chorobie żony, bawiącej zagranicą, uzbrojony w świadectwo doktora pojechałem do Województwa, celem uzyskania ulgowego pasportu. Referent wydziału skierował mnie do gabinetu zast. wojewody, jak się wyraził dla załatwienia formalności, obiecując podczas mojej konferencji przygotować co należy do wydania odnośnego dokumentu. Pomimo gotowości p. referenta spodziewanego pasportu jednak nie otrzymałem.

Na moją prośbę popartą zaświadczeniem lekarza, stwierdzającym ciężki stan zdrowia żony, chorej na na ostre zapalenie błony brzusnej, pan zastępca wojewody odpowiedział, że dla uzyskania ulgowego pasportu, nieodzownym jest stwierdzenie, że żona moja jest umierającą i wtedy nawet wątpliwym jest, czy wydano by mi pasport, albowiem i w wypadkach śmiertelnej choroby odmawiano wydania pasportu.

Nie ustępując, poparłem moją natrętną prośbę dowodzeniem, że podanie moje, jako urzędnika państwowego—sędziego, nie może podlegać kwestjonowaniu prawdzi-

wości przytoczonych faktów choroby żony, a skoro choroba istnieje, przeto mnie jako mężowi powinna być dana możność znajdowania się przy żonie. Na to otrzymałem odpowiedź, że ponieważ nie jestem doktorem, przeto obecność moja przy chorej żonie konieczną bynajmniej nie jest, gdyż pomocy w chorobie dać nie będę w stanie. Pan zastępca zakończył zapewnieniem, że nie może powodować się żadnymi uczuciami tylko literą prawa, choć by umierało, nie tylko chorowano.

Jak mnie z boku zapewniono jedną z głównych przyczyn odmowy było wyczerpanie przeznaczonych na ten miesiąc pasportów.

Podobne miesięczne ograniczenie ilości wydawanych pasportów jest dość dwojebiłą rzeczą. Dowiec ten jednak nabiera właściwego charakteru dopiero w podobnym wypadku, gdy urzędnik państwowy musi jechać do chorej żony, a inny urzędnik państwowy, nie chcąc operować tak nikłym argumentem, jak wyczerpanie zapasu pasportów przeznaczonych na pewien okres, musi działać sugestywnie, przekonując sędziego, iż ten nie jest doktorem.

SŁONIM

SPRAWOZDANIE

Komitetu Obywatelskiego przyjęcia „REDUTY” w Słonimie w dn. 7 i 8 czerwca 1924 roku.

(Korespondencja własna)

(Dokończenie)

„Reduta” w Słonimie dała 4 przedstawienia, w tem dwa popołudniowe w następującym porządku: „Pastorałka”, „Dom otwarty”, „Pochwała Wesołości” i „Wielkanoc”. To ostatnie misterjum, poprzedzone podniosłem przemówieniem p. M. Limanowskiego, Kierownika zespołu, wystawione było na placu rynkowym pod gołym niebem, przy świetle pochodni, na rumowisku dawnej kapliczki prawosławnej, wystawionej ongiś na pamiątkę zgni-

cenia powstania 1863 roku.

Wrażenia z przedstawień „Reduty” były imponujące. Największą frekwencją cieszyła się „Wielkanoc” i „Dom Otarty”, najmniejszą „Pastorałka”. Szczególniej „Wielkanoc” ściągnęła na plac ogromny tłum publiczności—znaczna część bezpłatnie—która obsolutnym spokojem dokumentowała przejęcie się misterjum.

Udział inoplemięńców w trzech ostatnich przedstawieniach był znaczny, zwiększając się stale ku

końcowi występów.

Znaczny był udział wojskowych, w szczególności rekrutów, wpuszczonych bezpłatnie na „Pochwałę Wesołości” i „Wielkanoc”.

Zjazd okolicznych ziemian i szlachty zaściankowej, na którą kładliśmy nacisk, był nieznaczny. Wycieczki zbiorowe zawiodły całkowicie. Zawiodła również młodzież szkolna, z wyjątkiem Seminarjum Nauczycielskiego męskiego, które było reprezentowane prawie w pełnym składzie.

Tłómaczono to niefortunnym doborem repertuaru, czasem roboczym, sytuacją materialną, środkami komunikacji—Komitet zaś tłómaczy to brakiem uświadomienia i znajomości „Reduty”.

Dochód brutto z przedstawień, programów i wydzierżawienia bufetu wynosił złotych 2.909, 99 gr.

Wydatków było (łącznie z 5% podatkiem Magistrackim) złotych 593, 64.

Dochód netto wynosił złotych 2316, 35.

Wobec zrezygnowania przez Koło Polskiej Macierzy Szkolnej z 10% dochodu netto, „Reduta” uzyskała z przedstawień w Słonimie ogółem złotych 2316, 35.

Na poczet tej sumy w dn. 8. VI. Komitet Wykonawczy wypłacił „Reducie” 1718 zł. pozostałe zaś 598, 35 zł. wysłał „Reducie” po ostatecznym uregulowaniu rachunków.

Zespół wyjechał dn. 8. VI. o godz. 1-ej w nocy. Na dworcu pożegnał „Redutę” Komitet wykonawczy przez usta Prezesa Komitetu p. Korkozowicza i p. M. Piotrowski imieniem Koła Macierzy Szkolnej—przytem Komitet Wykonawczy wręczył Kierownikowi „Reduty” pamiątkowy ozdobny program przedstawień z napisem: „Słoniński Komitet Obywatelski przyjęcia „Reduty” złożony z zarządów Koła P. M. S., T-wa Popierania Sceny i Sztuki na Ziemiach Wschodnich i T-wa „Lutnia”

dla upamiętnienia świetnych występów „Reduty” w Słonimie składa ten skromny upominek w dowód gorącej wdzięczności za ofiarną pracę, otwierającą napowrót po wiekowej przerwie szlaki kultury Polskiej na Ziemiach Wschodnich.”

Komitet zamykając swoją działalność niniejszem sprawozdaniem przechodzi do wniosków: 1) że „Reduta” występami swemi walnie przyczyniła się do tępienia zakorzenionych wpływów rosyjskiej kultury na Kresach, 2) że akcja ta, tak świetnie zapoczątkowana, ustać ani ulec dłuższej przerwie nie może, 3) że skutek tej akcji będzie rychlejszy i głębszy od wieloletniej i żmudnej pracy lokalnych czynników polskich kulturalno-oświatowych, 4) że konieczność spolszczenia Kresów przez kulturalne zespolenie ich z Macierzą winna dyktować „Reducie” nakaz moralny poświęcić swój talent i zapal przedewszystkiem Kresom Wschodnim, 5) że zespół „Reduty” w swej akcji na Kresach znajdzie zawsze najwyższy oddźwięk i gorące poparcie całego społeczeństwa Polskiego i niechybnie zdobędzie zaufanie i sympatię społeczeństwa niepolitego, a przeto przyczyni się do osłabienia tarc i antagonizmów plemiennych i 6) że akcję powyższą „Reduta” winna prowadzić w ścisłym kontakcie z miejscowymi czynnikami kulturalno-oświatowymi, a to celem większego zharmonizowania programu i techniki pracy.

(—) Ignacy Korkozowicz.

Prezes Komitetu

(—) M. Piotrowski.

Jak widać z całokształtu powyższego sprawozdania prowincja pozbawiona stałego teatru inaczej reaguje na wszelkie importowane przejawy kultury artystycznej, w gładzie atrakcji artystycznych odczuwając dopiero prawdziwą ich wartość i cenę.

Czytajcie i prenumerujcie
„Nadnemeński Kurjer Polski”

Kino
LIRA

Od środy
13 sierpnia r. b.

Drugi obraz ze złotej serii sezonu jesiennego!
2 serie - 10 aktów w jednym programie.
Legendarna wystawa! Rafinowane kobiety! Przepyszne sceny! Najnowsze toalety! Erotyka!

ROMANS KROLEWSKI

Potężny dramat
salonowo-dworski
w 10 aktach.

na tle Bałkańskich stosunków powojennych.

W roli głównej: najpiękniejsza z kobiet
krolowa ekranu bohaterka obrazu
„Czterech jeźdźców Apokalipsy“

ALICE TERRY

Kino
EDEN

D z i ś

Uwaga!

Wielka premiera!

Dawno oczekiwany obraz!

Uwaga!

KUPIEC WENECKI

SZEKSPIRA

W rolach
głównych

HENNY PORTEN, Lia Eieben, Harry LIEDTKE,
Werner Krauss i A. Steinrück.

Dzięki wspaniałej grze wybitnych artystów, olśniewającej wystawie oraz dramatycznym scenom z powodzeniem
rywalizował na ekranach zagranicznych z najgłośniejszymi obrazami „DWA ŚWIATY“, „LADY HAMILTON“ i „ANNA BOLEYN“

Święto P. W.

(Dokończenie).

Wieczorem o godz. 8 w Domu Podoficera przygotowana była wspólna kolacja dla młodzieży przyjmującej udział w uroczystości dnia, na której byli obecni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Po kolacji nastąpiło wręczenie odznaczeń zwycięzcom w zawodach dnia tego.

Za ogólną sprawność fizyczną wyznaczono 3 nagrody:

1-a nagrodę zdobył znany z najlepszych zwycięstw sportowych sokoł druż. Alfred Moroz otrzymując słodki flowerek, żeton złoty i dyplom.

2-a Ucz. W. Waśniewski żeton srebrny i dyplom.

3-a Ucz. B. Juchniewicz żeton brązowy i dyplom.

Nagrodę 1-a za pięciobój trudny, Wojskowo-Sportowy zdobył uczeń J. Garnych otrzymując: papierosnicę, złoty żeton i dyplom.

Za pięciobój łatwy 3 nagrody:

1-a Ucz. W. Michniewicz latarkę elektr. złoty żeton i dyplom.

2-a Ucz. Złocki Al. żeton srebrny i dyplom.

3-a Ucz. J. Bałdowski żeton brązowy i dyplom.

Oprócz powyższych nagród, za dobre wyniki, otrzymało dyplomy 11 zwycięzców.

Po wręczeniu odznaczeń Gen. Berbecki przemówił do młodzieży, wskazując cel, dla którego przebywali w obozie kształcącym wojskowo. p. General zasnaczył, że w dniu dzisiejszym podobne uroczystości odbywają się w całej Polsce. Dowodził że sprawność fizyczna daje pewność siebie i zwycięstwo nad naturą. Obozy nazwał krokiem naprzód w uzyskaniu tego, co nam potrzeba w dziedzinie wojskowości, w dziedzinie zaś fizycznej sprawności tego, czego zazdrośnie bronili nam rozbiórcy, wiedząc że nadto dobrze, że w tej chwili ciała tężeje duch, który oni właśnie wszelkimi siłami starali się w nas osłabić. W końcu General zasnaczył że dotąd jedynym zwycięstwem fizycznym na arenie wszechświatowej jakim poszczycić się może młodzież polska jest zwycięstwo Kawalerji polskiej—wyraził jednak nadzieję, że przyszłość przyniesie pożądane zmiany również i w innych odłamach sportu.

Po przemówieniu Generala, w imieniu miasta pożegnał młodzież Prezydent Stępniewski. Później wystąpił z szeregu młodzieży jeden z wychowawców obozu, który przegnął w przemówieniu dać wyraz uczuciom, przepełniającym młodociane serca i wyrazić zrozumienie celu i zadań, do jakich dążyć na-

leży, jednak wzruszenie stanęło temu na przeszkodzie, przeto zdołał jedynie podziękować Generalowi za opiekę i zabiegi, jakimi wojskowość otaczała młodzież oraz p. Prezydentowi za te uczucia, jakich był wyrazicielem, przemawiając w imieniu społeczeństwa. General uściśkał i ucałował serdecznie młodocianego mówcę. Na zakończenie pułk. Kozaryn-Okulicz wznosił okrzyk na cześć Generala, entuzjastycznie podchwycyony przez setkę młodych mocnych piersi.

Po przemówieniach wygłoszona została przez por. Lepeckiego prelekcja.

„Prelegent przede wszystkim wskazał na automatyczne zmniejszanie się lat służby w wojsku, w stosunku do ilości tegoż wojska, wymaganego w wojnach. Mikołajewski żołnierz służył 25 lat, obecny 1 1/2—2 i cyfra ta nie jest kresem. Napoleon idąc na Moskwę miał sześćset tysięcy armię, wojna światowa uruchomiła miliony. Przyszła zaś wojna wymaga będzie lub wprost zmusi dzięki śmiercionośnym przyrządom i preparatom do przyjęcia w niej udziału całych narodów, zato czas przygotowania wojennego skróci się do minimum. Ponieważ cały naród zmuszony będzie walczyć za swoje prawa do życia, przeto i cały naród, przygotowując się musi i dzisiejsze obozy są zaczątkiem tej wielkiej akcji przygotowawczo-obronnej.

Prelegent zakończył przeświadczeniem, że gdyby akcja P. W. była należycie rozwinięta i przygotowana, to na pograniczu nie miałyby miejsca napady bandyckie, oddziały zetekowskie stanowiłyby dostateczną samoobronę przy pomocy policji.

Koncert jaki nadspodziewanie i składnie utworzył się z chętnych i cennych sił artystycznych, stanowił rezultatem swym formalną niespodziankę dla starszych uczestników uroczystości, młodzieży dało dużo miłych i mocnych wspomnień z dnia tego, który dzięki koncertowi silnie jeszcze utrwalił się w ich pamięci. Śpiewała p. por. Bielecka tak rzadko dająca się słyszeć grodzieńskiej publiczności, ta jednak wyraża nadzieję że „Słownik nadnietemski“ jak nazwał ją konferencjer, tej krzywdzącej ją wady pozbyć się zechce. Młoda amatorka ślicznym głosem odśpiewała: „Jak że Cię mam bracie dziewczyno“ Kołysankę z op. „Jocelyn“ i na bis „Skowronka“, zbierając burzę oklasków. Panna Kucharczówna ze znaną już gracją i powiewnością odśpiewała „Markizę“ i „Walca“. Doktor Szumkowski u-

raczył chłopców „Trzema listami z wojska“, „Bez co było to cała wojna“ oraz „Butami i kapeluszem“. p. Berezowski zagrał ślicznie utwór Griega, poczem nastąpiły 2 niespodzianki t. j. występ art. tut. teatru p. Czernańskiego, który z całym tupetem i brawurą wykonał kilka śpiewnych numerów, oraz por. Kowalskiego, przybyłego na ten dzień z Wilna, który z całą salą śpiewał i gwizdał swoje przepyszne „Kawałki“. Również niespodziankę zjawili się nasz ceniony p. Kahanowicz ofiarowując swoje usługi, dzięki czemu składnie i sprawnie poszły numery p. Czernańskiego i por. Kowalskiego; jako znane p. Kahanowiczowi z poprzednich występów, do których stale akompanjował.

Po koncercie rozpoczęto tańce, wśród których p. General żegnany gromkimi okrzykami opuścił salę. Po wyjeździe Generala goście również usunęli się, pozostawiając młodzieży swobodę zabawy, z której ochoczo korzystano w ciągu paru godzin.

Dzień ten pozostawił najmilsze wspomnienie wszystkim, którzy udział w nim przyjmować mieli sposobność.

KRONIKA

Tragiczny wypadek.

Wczoraj we środę o godz. 7 rano miał miejsce tragiczny wypadek. Żona właściciela sklepu pod № 7 przy ul. Dominikańskiej p. Szereżewska, myjąc okna w mieszkaniu swym pod № 14, przy ul. Zamkowej, wypadła z 2-o piętra na bruk. Ofiara nieostrożności po półtora godzinnych męczarniach zakończyła życie.

Tylokrotne wypadki przy myciu okien nikogo ostrożności jednak nauczyć nie mogły

Przeostroga.

Grasuje po Grodnie pewien osobnik, który ma zwykle ważny interes do nieubecznego właściciela mieszkania.

Osobnik ten po otrzymaniu od kogoś z domowników odpowiedzi, że „Pana niema w domu“, prosi o kawałek papieru dla napisania kilku słów w ważnej sprawie. Oczywiście zazwyczaj nikt przy sobie zadanego papieru nie posiada, a po takowy udaje się w głąb mieszkania. Po powrocie do przedpokoju nie zastaje interesanta, ten bowiem znikł—z nim jakaś cenniejsza rzecz znajdującą się w pobliżu. Ostrożnie tedy z osobnikami mającymi niecierpiący zwłoki interes!

Wieczór „Szczutka“ w Grodnie

Uproszony przez Oddział Związku Strzeleckiego w Grodnie, zgodził się redaktor Rao-t urządzić swój wieczór autorski w Grodnie, który się

odbędzie w piątek, dnia 15 bm. o godz. 8,30 w Teatrze Miejskim.

Wieczory autorskie. Znanego i powszechnie cenionego autora mają już swoją ustaloną sławę w Polsce, gdyż stanowią prawdziwą bielską artystyczną i atrakcję dla tych wszystkich, którzy żądni są szczerze artystycznych wrażeń i kilku godzin beztrudnego i zdrowego śmiechu.

Nie wątpimy, że całe kulturalne Grodno pospieszy w piątek do teatru, aby usłyszeć jednego z najznakomitszych satyryków współczesnej doby.

Przedprzedaż biletów rozpoczęła się już w księgarni p. Iberskiego.

Dział urzędowy.

Zawiadomienie

W dniach od 13 do 15 sierpnia 1924 roku, będzie umieszczony w Kurjerze Porannym w Warszawie w pełnym tekście ogłoszenie na mające się odbyć PRZETARGI wraz z podaniem szczegółowych obowiązujących warunków, a mianowicie: konkurs na remont: bud. Nr. 5 koszar Legionowych w Grodnie—remont piekarni bud. Nr. 12 i 29 koszar Legionowych—remont kapitałny, bud. Nr. 46 koszar Dąbrowskiego w Augustowie—remont piekarni, bud. Nr. 64 koszar T. Rościszki w Suwałkach—remont piekarni, ustawienie zbiornika dla O. Z. G. III. na Łosośnie, ustawienie zbiornika dla O. Z. G. III. w Suwałkach.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Grodno

L. dz. 3689

Kierownik Rej. Inż. i Sap. Grodno
Smidowicz Michał
kapitan-inżynier

Grodno, dn. 12 sierpnia 1924 r.

Zgubiono dokument podróży wydany przez dywizjon taborów D. O. K. № 6. ra imię Symona Pi-kowera.

Skradziono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grodno, na imię Michała Makara.

Cały Beau monde
m. Grodna daje so-
bie rendez-vous
w kinie „LIRA“
Premjera
**Romansu
królewskiego.**